Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 78 | TORUŃ, czwartek 8 lipca 1926 r. | Rok II

Polityka p. ministra Zaleskiego.

Po zmianie, jaka zaszła na stanowisku min. spraw zagranicznych — i to w następstwie smutnych dni majowych, obywatelstwo polskie pragnie wyrozumieć, jakiemi drogami pójdzie polska polityka zagraniczna pod kierownictwem nowego ministra i nowego rządu. Szczególnie zaś obywatelstwo Zachodniej Polski z natężeniem wsłuchuje się w wszelkie oświadczenia nowego ministra spr. zagranicznych, p. Zaleskiego, pragnąc ze słów jego wyrozumieć, w jakim kierunku posuwać się będzie polityka jego czy nowego rządu w stosunku do Niemiec, patrzących pożądliwem okiem na dawne swoje „ostmarki“.

Pan Zaleski, jak dotąd, nie miał sposobności do urzędowego wypowiedzenia się w sprawach, najżywiej obchodzących obywatelstwo Zachodniej Polski, za to znalazł już kilkakrotnie okazję do wypowiedzenia poglądów swych na stosunek Polski do Niemiec.

Na razie trzeba się zadowolić temi poglądami i starać się z nich wymiarkować kierunek polskiej polityki zagranicznej w sprawach, dotyczących w pierwszym rzędzie naszych granic zachodnich, które, jak wiadomo, nie zostały zagwarantowane przez układy lokarneńskie.

Mamy pod ręką oświadczenie p. min. Zaleskiego, złożone wobec przedstawiciela berlińskiej „Vossische Zeitung“, w którem znajdujemy takie oto zwroty:

„Naród polski, jak i cała Europa w czasach powojennych, odczuwa potrzebę pokoju. Dla Polski jest ten pokój konieczny, aby przez wytrwałą pracę mogła się wewnętrznie odnowić. Wkraczamy w nowy okres naszej historji, w którym nasza narodowa twórczość, w najbardziej obszernem znaczeniu tego słowa, niewątpliwie się wzmocni, a mianowicie przez produkcję, wymianę, zbyt towarów, zdolność do oszczędzania i zaufanie, — wszystkie te czynniki, które stanowią niezbędną podstawę życia społecznego narodu i jego kredytu.

To, co powyżej powiedziałem o polityce pokojowej Polski, odnosi się oczywiście w pierwszej linji do naszych sąsiadów. W stosunku do państwa niemieckiego staraniem mojem będzie ustalenie normalnych, sąsiedzkich stosunków i utworzenie prawdziwie przyjaznej podstawy, która umożliwia wzajemne zrozumienie i wzajemne poszanowanie. Takie ustalenie stosunków między Polską a państwem niemieckiem uważam za jedną z ważniejszych rękojmi pokoju w Europie.

Nasze stanowisko w sprawie rozbudowania Rady Ligi Narodów i nasz udział w niej, muszą być niewzruszone. To nie jest wcale dowodem naszego egoizmu państwowego, lecz ogólnie w Polsce zrozumianej i uznawanej konieczności uzyskania możliwości szczerej współpracy Polski z innymi narodami na gruncie Ligi Narodów. Taka współpraca nie może być urzeczywistniona, jeżeli się nie bierze czynnego udziału we wszystkich wspólnych postanowieniach i przedsięwzięciach. Uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jest zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia, nietylko dla nas, lecz i dla wszystkich, którym zależy na unormowaniu się stosunków w Europie.

Układy lokarneńskie są przez Polskę podpisane i ratyfikowane, nie może być mowy o tem, aby po wejściu w moc prawną, nie były one przeprowadzone.“

Czytając powyższe oświadczenie p. min. Zaleskiego z uwagą, znajdujemy w niem wprawdzie dużo stanowczości w stawianiu żądania co do udziału Polski w Radzie Ligi, natomiast nie możemy dopatrzeć się takiej samej stanowczości w podkreśleniu warunków, pod jakiemi Polska chce żyć w sąsiedzkiej zgodzie z Niemcami. To pewne, że pokój na pograniczu polsko-niemieckiem będzie podstawą pokoju w Europie, ale pokój ten trzeba dopiero stworzyć, bo obecnie on nie istnieje. Że zaś pokój nad Wisłą, Wartą i Odrą podkopuje nie Polska, ale Niemcy, więc byłoby dobrze, gdyby polski min. spraw zagranicznych raz też podkreślił równie grzecznie, jak stanowczo, że czasby był, aby sąsiad zachodni zrozumiał, iż jego rzeczą jest ustalenie przyjaznych stosunków między obu państwami, bo Polska tej sąsiedzkiej przyjaźni okupywać nie może — ani jednym skrawkiem ziemi polskiej ani też żadnem ustępstwem politycznem czy gospodarczem.

Takie oświadczenie znalazłoby radosny oddźwięk w całej Polsce, a szczególnie w dzielnicach zachodnich.

Święto Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Stolica Polski obchodziła bardzo uroczyście wielkie święto amerykańskie w rocznicę 150-cio letnią wyzwolenia się Stanów Zjednoczonych Ameryki z pod panowania angielskiego. Od samego rana miasto przybrało wygląd świąteczny. Niemal wszystkie domy były przystrojone flagami narodowemi a na wielu powiewał również sztandar amerykański. Punktem koncentracyjnym był Plac Teatralny i gmach Rady Miejskiej, dokąd około godziny 11-tej zaczęły nadchodzić delegacje i organizacje, biorące udział w uroczystości. O godzinie 12-tej minut 30 zajechał p. Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki.

Natychmiast po przyjeździe p. Prezydenta rozpoczęła się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej. Na sali umieszczony był portret Jerzego Waszyngtona.

Na uroczystość przybyli wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra spraw wojskowych. Przybył marszałek Senatu p. Trąmpczyński, senatorowie, posłowie, korpus dyplomatyczny, ks. kardynał Kakowski i metropolita prawosławny Dionizy, przedstawiciele wojskowości, oraz delegaci stowarzyszeń kulturalnych, społecznych i t. d.

Za stołem prezydjalnym zasiedli ambasador amerykański, p. Stetson, prezydent miasta, p. Jabłoński, oraz członkowie komitetu obchodu.

Pierwszy zabrał głos senator Baliński. Podkreślił on znaczenie uroczystości i złożył hołd narodowi amerykańskiemu.

Po nim zabrał głos p. Prezydent Mościcki, który w dłuższym referacie omówił związek ideowy, polityczny i kulturalny, łączący Polskę z Ameryką.

Kolejno przemawiał prezes komitetu obchodu, p. Kotnowski. Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos ambasador amerykański, p. Stetson, składając imieniem swego rządu słowa przyjaźni i uznania dla Polski i wyrażając hołd dla jej duchowości oraz życzenia świetnego rozwoju w przyszłości.

Następnie prezydjum komitetu obchodu wręczyło p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i ambasadorowi Stanów Zjednoczonych p. Stetsonowi złoty medal pamiątkowy, przedstawiający z jednej strony podobiznę Jerzego Waszyngtona, z drugiej strony Kościuszkę i Puławskiego z angielskim i polskim napisem: „Polska Stanom Zjednoczonym Ameryki“.

Następnie odbyła się defilada. Na czele postępowały oddziały wojskowe, za nimi organizacje przysposobienia wojskowego, organizacje społeczne, związek harcerstwa, Sokoli, szkoły, ochronki i t. p. Po defiladzie dostojni goście rozjechali się przy dźwiękach hymnu narodowego.

Ks. Prymas uczestnikiem uroczystości Sokoła Śląskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach Zlot Sokolstwa Śląskiego, zorganizowany przez okręg katowicki, który obchodził 30-lecie swego istnienia. Popołudniowym popisom sokolim przypatrywał się Prymas Polski, ks. Arcybiskup Hlond, który przed południem brał udział w uroczystościach franciszkańskich w Krakowie, następnie zaś przybył do Katowic, aby obecnością swoją uświetnić uroczystość sokolą. Ks. Prymas przypatrywał się popisom przeszło 3 godziny, poczem osobiście, wygłosiwszy krótkie przemówienie i udzieliwszy apostolskiego błogosławieństwa, rozdzielał nagrody zwycięzcom zawodów. Obecność ks. Prymasa wywołała wśród uczestników zawodów taki entuzjazm, iż młodzież sokola obniosła go na ramionach po całem boisku, poczem odbyła się wspólna fotografja wszystkich uczestników uroczystości wraz z dostojnikiem Kościoła pośrodku.

W przeddzień uroczystości ks. Prymas Hlond wystosował do Sokoła katowickiego następujące pismo:

„Z okazji jubileuszowego zlotu w Katowicach zasyłam Sokolstwu Polskiemu serdeczne wyrazy uznania, zachęty i swoje prymasowskie pozdrowienie. Na jutrzejszych popisach pozwolę sobie być, jako szczery przyjaciel naszych dzielnych Sokołów, którym Śląsk tyle zawdzięcza.

Należy zaznaczyć, że ks. Prymas znany jest jako wielki przyjaciel Sokoła i Harcerzy.

Zjazd Narodowej Partji Robotniczej województwa Śląskiego.

W dniu 4 lipca rb. odbył się w Katowicach 7-my zjazd Narodowej Partji Robotniczej Województwa Śląskiego, przy udziale 204 delegatów oraz około 100 gości, reprezentujących bratnie organizacje, jak Z. Z. P., Koło Polek przy N. P. R. związki młodzieży „Jedność“ itd.

Sprawozdanie z działalności stronictwa za ubiegły okres przedstawił prezes N. P. R. województwa śląskiego, poseł Roguszczak. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes klubu parlamentarnego N. P. R., pos. Popiel oraz byli przedstawiciele stronnictwa w ostatnim rządzie większości parlamentarnej, p. Chądzyński i inż. Jankowski. W toku ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zjazd z uznaniem stwierdza, że polityka naczelnych władz partji jest zgodna z dobrem państwa i interesami szerokich warstw pracujących oraz odpowiada całkowicie

poglądom ludności polskiej na Górnym Śląsku. Następnie uchwalono szereg rezolucyj, które oświadczają się za koniecznością współpracy z innemi stronnictwami polskiemi, w celu wspólnej obrony interesów narodowych polskich na Śląsku, zagrożonych wzrastającą agitacją antypaństwową żywiołów niemieckich i komunistycznych. Wyrażono również protest przeciw usiłowaniom zniesienia autonomji Województwa Śląskiego uważając, że autonomja jest najlepszym środkiem utrwalenia nierozerwalnego związku Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską.

W dalszych rezolucjach wypowiedziano się przeciw próbom podważania zasad ustroju demokratyczno-republikańskiego przez torowanie drogi do wszechwładzy rządu i biurokracji.

Prezesem N. P. R. na Województwo Śląskie wybrano ponownie dotychczasowego prezesa, posła Roguszczaka, zaznaczając w ten sposób dążenie do zdecydowanego kontynuowania dotychczasowej polityki stronnictwa.

Prezes klubu parlamentarnego, poseł Popiel, podkreślił, iż odniósł wrażenie bardzo dobre. Zjazd spełnił swoje zadanie, dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie. Wszelkie próby zamieszek w N. P. R. — mówił dalej poseł Popiel — odbiją się jak o granit o jednolite stanowisko stronnictwa. Zjazd będzie momentem zwrotnym na drodze N. P. R. na Górnym Śląsku w kierunku wzmożenia jego działalności politycznej i organizacyjnej.

Z Sejmu.

Po szybkiem załatwieniu kilku ustaw Sejm przystąpił do omawiania rządowego projektu zmian Konstytucji.

W czasie czterogodzinnej niemal rozprawy wypowiadali się w ogólnych zarysach przdstawiciele sześciu klubów polskich oraz klubu białoruskiego.

W przemówieniach przedstawicieli klubów prawicy posłów Głąbińskiego (Zw. L. N.), Dubanowicza (Kl. Chrz. Nar.) i Błażejewicza (Chrz. D.) wyraziło się jasne uświadomienie konieczności przebudowy nadwerężonego ustroju polityczno-społecznego i oparcia go na zdrowych podstawach przez naprawę parlamentaryzmu drogą zmiany ordynacji wyborczej oraz przez wprowadzenie wewnętrznej równowagi, przyczem pos. Dubanowicz ujął przedmiot bardzo głęboko i dotarł do najistotniejszych jego podstaw.

Naczelne stronnictwo lewicy P. P. S., jakkolwiek wysłało na mównicę najsłynniejszego swego mówcę pos. Daszyńskiego zajęło stanowisko bezwzględnie przeciwne, upatrując wyłączny ratunek w natychmiastowem rozwiązaniu Sejmu. Przemówienie pos. Daszyńskiego było bardzo żywe i barwne. — Jako bezwzględny zwolennik projektu rządowego wystąpił jedynie przedstawiciel Klubu Pracy pos. Kościałkowski, gdyż nawet pos. Polakiewicz (Str. Chł.) przyznał się tylko do Ministra Spraw Wojskowych, odrzekając się od reszty rządu.

Wczoraj zakończone zostało pierwsze czytanie projektu, poczem rozpocznie nad nim pracę Komisja Konstytucyjna.

Co słychać w świecie?

Przyjazd prof. Kemmerera.

W sobotę wieczorem przyjechał do Warszawy prof. Kemmerer w towarzystwie rzeczoznawcy podatkowego Charley Lutza, prof. ekonomji w Leland w Kalifornji, rzeczoznawcy bankowości Jose Eroderika, wiceprezesa National Bank of Comerce of New-York, rzeczoznawcy księgowości i kontroli finansów Birne'go, rzeczoznawcy organizacji administracji przedsiębiorstw państwowych Wallace Clarka, rzeczoznawcy taryf celnych Frank Ebla, oraz sekretarzy Pettera i Donalda Kemmerera, syna profesora.

Min. Spraw Wojsk. w Belwederze.

Dotychczasowy lokal gabinetu ministerjalnego ministra spraw wojsk. przy ul. Królewskiej okazał się zbyt ciasny. Wobec tego p. minister spraw wojskowych zarządził przeniesienie gabinetu do Belwederu, gdzie zamierza on zamieszkać bez rodziny, która pozostaje w Sulejówku.

Rząd i Ukraińcy.

Pismo ukraińskie „Diło" donosi, że minister spraw wewn. p. Młodzianowski, przyjął delegację polityków ukraińskich, złożoną z pos. Kozickiego i sen. Czerkowskiego, i oświadczył co następuje:

„Wszystkie żądania, jakie naród ukraiński stawia rządowi polskiemu, dzieli rząd polski na dwa rodzaje: do szeregu pierwszej kategorji tych żądań należy terytorjalny samorząd; do szeregu żądań drugiej kategorji zaliczyć można żądanie szkół ukraińskich, istotnej równości obywatelskiej i t. p. Postulat taki, jak żądanie samorządu terytorjalnego nie może być rozstrzygnięty odrazu. Postulaty drugiej kategorji to zupełnie co innego. Szkoła ukraińska należy się Ukraińcom i będą ją mieli. — Szkoły polsko-ukraińskie to głupstwo, każda „polonizacja" jest szkodliwa przedewszystkiem dla państwa polskiego.

O wykonanie reformy rolnej.

Dnia 5 lipca, Minister Reform Rolnych dr. Witold Staniewicz udał się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, gdzie odbył dłuższą naradę dotyczącą niezwłocznego wydania przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej oraz pilnych zadań Państwowego Banku Rolnego.

Sądy doraźne na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W Warszawie rozlepiono na murach obwieszczenie, zawierające uchwałę Rady Ministrów o przedłużeniu sądów doraźnych od 1 lipca do 31 grudnia rb. **Sądy doraźne będą stosowane na terenie całego b. zaboru rosyjskiego z wyjątkiem 26 powiatów.**

Uczniowie karcą nauczycieli.

Na wiecu P. P. S. doszło do awantur z komunistami, w rezultacie czego musiała wkroczyć policja. Socjalistycznego posła Hausnera, który przemawiał na wiecu, poturbowano.

Białorusini.

W dniach 27 i 28 czerwca b. r. za zezwoleniem władz odbyła się w Wilnie narada delegatów organizacji Tymczasowej Rady Białoruskiej z terenów województw: wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego, zaś dnia 1 lipca b. r. delegaci wspomnianej narady z dr. Pawlikiewiczem na czele zgłosili się do wicewojewody wileńskiego p. Olgierda Malinowskiego i doręczyli uchwały narady. P. wicewojewoda oznajmił delegacji, iż przedłoży uchwały p. ministrowi spraw wewnętrznych.

O drzewo z Polski.

Posłowie niemiecko-narodowi i demokratyczni domagali się w sejmie pruskim zamknięcia granic niemieckich dla przywozu polskiego drzewa, a w szczególności progów kolejowych i drzewa kopalnianego, przyczem ostro krytykowano politykę kolei Rzeszy, za udzielenie wyjątkowej taryfy dla przewozu polskiego drzewa kopalnianego, skutkiem czego tanie drzewo polskie osłabia zbyt drzewa krajowego.

Poseł Bartold demokrata, stwierdził, że życzenia sejmu pruskiego powinny być uwzględnione w traktacie handlowym z Polską. Pruski minister rolnictwa Steiger, oświadczył, że niemiecka delegacja do rokowań handlowych z Polską odrzuciła żądania Polski, jako nieodpowiednie dla Niemiec. Niemcy zażądali stawek celnych przedwojennych i ze względu na dewaluację pieniądza polskiego domagają się podwyżki tych stawek o 30 procent. O ile polska delegacja żądań tych nie uzna — to nie będzie to wina Niemców, jeżeli rokowania nie dadzą pomyślnych wyników.

Ku wzmocnieniu niemczyzny na Kresach wschodnich.

Komisja parlamentu spraw wschodnich omawiała sprawę kredytów dla obszarów wschodnich Rzeszy. W uzasadnieniu podkreślano konieczność udzielenia tych kredytów, ponieważ obszary wschodnie ucierpiały bardzo w wojnie plebiscytowej wskutek powstań, w szczególności jednak wskutek przeprowadzenia granicy na podstawie Traktatu Wersalskiego i układu genewskiego. Celem tych kredytów ma być odbudowa gospodarcza oraz utrwalenie i wzmocnienie niemczyzny na t. zw. zagrożonym wschodzie Rzeszy niemieckiej. — W rozprawie, w której brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw, wyrażono życzenie, aby dla odpowiedniego rozdziału i zarządzania kredytami utworzono związek tych, którzy te kredyty otrzymają.

Zlot Sokolstwa w Pradze.

W sobotę rozpoczęły się w Pradze czterodniowe uroczystości z powodu 8-go Zlotu Sokołów, który rozmiarami swemi przewyższa dotychczasowe zloty, na specjalnie wybudowanym stadjonie obliczonym na 150 tys. osób. Zarząd Sokoła rozlokował w mieście 100 tys. osób. specjalnych delegacyj towarzystw i rządów. Miasto zwłaszcza centralne dzielnice, jest bogato udekorowane flagami wszystkich państw zaprzyjaźnionych. Na linji od dworca przez plac św. Wacława ustawiono dwa rzędy wysokich łuków, przystrojonych we flagi i girlandy. Z pośród obcych delegacyj na pierwszem miejscu należy wymienić wyprawę wojska jugosłowiańskiego, złożoną z 400 osób w pełnym rynsztunku rozmaitych rodzajów broni lądowej i morskiej z adjutantem króla Aleksandra i 3 generałami na czele, oraz delegację rządu S. H. S. w składzie 4 ministrów. Na zaproszenie prezydenta Massaryka, przybył również książę rumuński Mikołaj. W ramach zlotu odbędzie się również kongres Ligi czesko-słowacko-jugosłowiańskiej, mającej za zadanie pogłębienia stosunków kulturalnych między obu narodami. W ćwiczeniach na stadjonie bierze udział 54 tysięcy mężczyzn i kobiet.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

98)

(Ciąg dalszy.)

— Nie bredziłbyś... ja z tobą chcę pomówić na serjo, dosyć już tych żartów, dosyć.

— Słucham kochanego ojca, ale wnoszę — odezwał się Zygmuś — ażebyśmy dla nabrania sił do poważnej rozmowy, naprzód się posilili. Dzięba (to było przezwisko ulubionego sługi p. Zygmunta) przyniesie tu śniadanie, i ojciec mi nie odmówi.

Garbowski mruczał tylko coś, chodząc, jak niedźwiedź. Zygmunt wziął od dewizek świstawkę srebrną i w najokropniejszy sposób gwizdnął — Dzięba się zjawił.

— Przynoś tu śniadanie i butelki!

W mgnieniu oka stół ostrożnie został oczyszczony z papierów, serwetką podróżną herbowną nakryty i zastawiony pasztetem strasburskim, szynką, salamisem, serami i t. p. Dwie butelki zawierały Sherry i Bordeaux, był Alasch i Cognac. Stary Garbowski chodził, nie patrząc na te przygotowania, ale po wyjściu Dzięby, nie mówiąc słowa, zasiadł do stołu. Syn gospodarował, uśmiechając się.

— Widzi tatko, że to są dobre rzeczy — rzekł, — a nas na to stało, żebyśmy z pracy waszej użyli sobie nieco.

I nalał mu kieliszek Sherry, który Garbowski z rozwagą wypił i próżny postawił; syn pospieszył go napełnić.

— A teraz już możemy mówić serjo — odezwał się do ojca, — niech tatko poczyna, ja będę słuchał. O co to idzie? abym się ustatkował? hę?

— A no, pewnieby czas było, ale co do takiej **szalonej pałki** gadać darmo. Pięknie to z lada hołyszami, darmozjadami czas trawić? Opiją, objedzą, ogadają... Przecież ty lepszej kompanji wart.

— Ależ żyć bez ludzi niepodobna.

— Żyj-że z takimi, którzyby rozum mieli.

— Wie ojciec, to strasznie nudne. Gdy kto ma, albo się komu tylko zdaje, że ma rozum, tak się dmie i peroruje, że z nim wytrzymać niepodobna.

— Nie plótłbyś.

— Ale cóż ojciec miał powiedzieć?

— Gdybyś ty mi dał słowo, że choć na kilka dni się wstrzymasz i żadnego głupstwa nie zmalujesz...

— Kilka dni mogę, i jak dam słowo, ręczę, że dotrzymam; ale ojciec mi za to coś da i potem sobie pozwolę.

— O! otóż masz! — zawołał Garbowski — nigdy z niego nic nie będzie! szalona pałka!

— Niechno ojciec powie, o co idzie.

— Już przecie czas, żebyś z urwiszami wałęsać się poprzestał, a począł żyć z tymi, do których jesteś wychowany. Pan Bóg ci dał dosyć, aż nadto talentów i sprytu, tylko rozumu brak.

— No, to trudno! — westchnął Zygmuś — rozum może przyjść. Powiadają, że chodzi i nawiedza na starość ludzi. Może być i u mnie z wizytą. Ale, proszę papy, z kimże to ja mam żyć? Z żydami w Lublinie nie mogę, bo szewinę lubię; z urzędnikami nie śmiem, bo się ich boję; szlachta się mnie lęka...

— Ja dobiorę ci towarzystwo, tylko o to idzie, ażebyś się znaleźć umiał.

— Byle nie nudne, znajdę się co się zowie.

— Proszę cię, mówmy serjo.

Tu zatrzymał się nieco Garbowski i dodał:

— Jeśli będziesz statkował, możesz po mnie kiedyś wziąć piękny majątek; niejeden całą gębą pan będzie ci go zazdrościł. Jesteś szlachcic, po francusku mówisz, możesz przecie bywać w najpierwszych salonach.

— A mogę — odezwał się Zygmuś, — i cóż potem?

— Możesz się przyzwoicie ożenić.

— Ja? ożenić? — zrywając się z siedzenia, podchwycił Zygmunt — chyba tatko żartuje! Ja? ożenić się? A, bardzo dziękuję, świata sobie zawiązywać nie myślę.

— Gadajże z nim! — mruknął Garbowski — no! gadajże z nim!

— Zawsze proponować tatko może, ja słucham.

— Ja cię przecie jutro ożenić nie myślę, ale chcę, żebyś raz między innych ludzi wszedł.

— Wnosząc z tych, z którymi ojciec dobrodziej żyje — rzekł Zygmunt — czybyśmy mieli oddać wizytę pani Zelmanowiczowej na Winiarach? czy państwu Ickostwu?

— No, pleć, pleć! co tu już gębę psuć z tobą?

— Tatku, ja jeszcze nic nie wiem; umieram z niecierpliwości, ażebyś mi odkrył tajemnicę, w jaki dom zechcesz mnie dla dusznego zbawienia wprowadzić.

Wzdychał nieszczęśliwy Garbowski, nasmarował sobie po raz ostatni wątróbkę na chleb, zjadł i zapił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Związek Sokolstwa Słowiańskiego.

Utworzył się w Pradze Związek Sokolstwa Słowiańskiego z siedzibą w Pradze. Na prezesa powołany został dr. Scheiner (Czechosłowacja). Jednym z dwóch wiceprezesów jest Adam hr. Zamoyski.

Pod knutem czerwonych carów.

W końcu czerwca w Samarkandzie i w Turkiestanie sowieckim władze dokonały licznych aresztowań wśród młodzieży tubylczej, jakoby wykryły spisek, mający na celu obalenie władzy sowieckiej w Turkiestanie. Jednocześnie aresztowano licznych robotników i urzędników kolejowych. W Taszkiencie nieco później dokonano również licznych aresztowań.

W Kijowie czerezwyczajka rozstrzelała bez sądu trzech robotników, oskarżonych o dokonanie napadu na komunistów w okolicy Kijowa i o zabicie kilku członków partji komunistycznej.

Od pewnego czasu zaczęli znikać bez śladu ludzie w Sowdepji. Jest to oczywiście nowy sposób pozbawiania wolności względnie życia przez oddziały G. P. U. (czerezwyczajka). Ostatnio zniknął w tajemniczy sposób pewien obywatel polski, który wyjechał podobno z Moskwy do Berlina. O przyjeździe swoim telegraficznie zawiadomił żonę, zamieszkałą w Berlinie. Wszelki ślad zaginął. Pozatem zniknęło kilka osób, zaproszonych przez bolszewików do Moskwy.

Przeciwko spalaniu zwłok.

Kongregacja św. Officjum w Rzymie ogłosiła ostatnio rozporządzenie w sprawie spalania zwłok.

Gdyby ktoś w testamencie wyraził stanowczą wolę, aby zwłoki jego były spalone, wówczas nie wolno wykonać tego życzenia zmarłego i uważać je należy jako nieistniejące. Gdyby, pomimo wszystko, zwłoki uległy spaleniu, wówczas popiół pochowany być winien w miejscu niepoświęconem.

W każdym razie zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego i odprawienia nabożeństwa żałobnego.

Klęska oberwania się chmur.

Nad Niemcami przeciągała w niedzielę silna burza, połączona z gwałtownem oberwaniem się chmury. Szczególnie dotknięte zostały okolice wschodnie Berlina. W miejscu wycieczkowem Woltersdorf, na wschód od Berlina, woda podmyła mury pewnej kręgielni, do której przed deszczem schroniły się setki osób. Część muru zawaliła się i pokryła pod sobą około 100 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Dotąd wydobyto 13 zabitych i około 50 ciężko i lekko rannych. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu zalanych dróg i utrudnionego dostępu do szpitali. Kilka miejscowości zostało bez światła i wody z powodu poprzerywania przewodów i rur. Poziom jeziora Mueggel podniósł się, zalewając nadbrzeżne miasteczka.

Nieszczęście kolejowe we Francji.

Na linji Le Havre—Paryż wydarzyło się wczoraj w pobliżu Achères straszne nieszczęście kolejowe, którego ofiarą padło 18 zabitych, 65 ciężko rannych i 32 lekko rannych.

Wiadomości kościelne.

Delegacje Kapituł Gnieźnieńskiej i Poznańskiej z hołdem u Prymasa Polski.

Na telegraficzne zaproszenie Arcybiskupa-Nominata wyjechały do Katowic delegacje Kapituł Metropolitalnych Archikatedr Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Z ramienia Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu wyjechali ks. infułat Meysner; imieniem Kapituły w Poznaniu prepozyt tejże ks. infułat Adamski i kanonik Zakrzewski. Imieniem Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie wyjechali do Katowic ks. kanonik Kopernik i ks. kanonik Styczyński. Archidiecezję Gnieźnieńską reprezentuje wikarjusz Kapituły Metropolitalnej Gnieźnieńskiej ks. biskup Laubitz.

Delegację obydwu Kapituł J. E. ks. Arcybiskup Hlond przyjął bardzo serdecznie. Gości Arcybiskup-Nominat podejmował w czwartek obiadem, w czasie którego wygłoszono przemówienia z życzeniami dla Prymasa Polski. Po obiedzie goście zwiedzili okolicę Katowic oraz udali się do klasztoru w Panewniku i wsławionych licznemi pielgrzymkami wiernych Piekar na Górnym Śląsku. Imieniem delegacyj życzenia J. E. Arcybiskupowi Hlondowi złożył ks. biskup Laubitz.

Z diecezji chełmińskiej.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze: Hinz z Borzyszków do Parchowa, Weiss z Chełmży do Borzyszków, Al. Lewandowski z Papowa Tor. do Sarnowa, Malinowski z Wąbrzeźna do Grudziądza (fara), Zawadziński z Kamienia do Jeżewa, Wencki z Jeżewa do Pelplina (jako wikary tumski), Kwiatkowski z Kazanic do Lignów, Gliszczyński z Pieniążkowa do Kamienia, Józefowicz z Grudziądza został ustanowiony jako katecheta przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

Nowowyświęceni księża zostali ustanowieni jako wikarjusze w następujących parafjach:

Ks. Andrzejewski w Lisewie, Demski w Papowie Bisk., Duszyński w Kamieniu, Gabrych w Chełmży, Gdaniec w Konarzynach, Glock w Kazanicach, Główczewski w Fordonie, Górnowicz w Chełmży, Grzenkowicz w Pieniążkowie, Kaszewski w Lubichowie, Klin w Chmielnie, Knitter w Stężycy, Kreft w Strzepczu, Lange w Skarszewach, Lewańczyk w Wąbrzeźnie, Mówiński w Wąbrzeźnie, Pakalski w Grudziądzu (św. Krzyża), Pick w Osieku, Poćwiardowski w Toruniu (N. P. Marji), Pokorski w Wejherowie, Prabucki w Sianowie, Reszka w Drzycimiu, Ringwelski w Tucholi, Szliep w Lubiewie, Śmigocki w Piasecznie, Stryszyk w Cekcynie, Szymański w Papowie Tor., Wiśniewski w Gniewie.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 7 czerwca 1926 r.

Środa dnia 7 lipca Cyryla i Metod.

Wschód słońca $3.^{47}$. Zachód słońca $20.^{21}$.

Wschód księżyca $1.^{55}$. Zachód księżyca $18.^{9}$.

Czwartek dnia 8 lipca Elżbiety kr.

Wschód słońca $3.^{48}$. Zachód słońca $20.^{20}$.

Wschód księżyca $2.^{30}$. Zachód księżyca $19.^{12}$.

* *Grudziądz.* (Wypadek na Wiśle.) W piątek wieczorem na Wiśle w okolicy Grudziądza uległa rozbiciu łódka żaglowa, w której znajdował się dyrektor techniczny Chorzowa p. Zalewski i podpułkownik Fonferka. Podpułkownik zdołał dopłynąć do brzegu, natomiast dyr. Zalewski w pobliżu brzegu znikł z powierzchni i więcej już nie wypłynął. Poszukiwania wszelkie dotąd pozostały bez skutku.

* *Jania Góra* pow. świecki. (Z życia Powstańców i Wojaków.) Niedzieli ostatniej odbyło się w zwykłym lokalu miesięczne zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków. W toku obrad referent oświatowy, nauczyciel p. Wojtacki, miał wykład interesujący na temat „z historji rozbioru Polski".

* *Wąbrzeźno.* (Cyganie uprowadzili chłopca.) W piątek, dnia 2 czerwca b. r. na powracającego ze szkoły 13-letniego Brunona Albrechta z Wąbrzeźna (zabudowania na drodze Radzyńskiej) napadło kilku cyganów, którzy związawszy chłopca i zakneblowawszy mu usta — porwali go ze sobą. — W czasie podróży nietylko, że biednemu dzieciakowi nie dali nic do zjedzenia — ale nawet bili go i katowali — przyczem chłopiec nie mógł nawet krzyczeć, bo miał usta zatkane gałganem a ręce związane.

Nocą cyganie wynieśli go na pole — i związawszy dobrze — kazali pilnować pasących się koni. Na szczęście chłopiec zręczny, skorzystawszy z chwili samotności, zdołał więzy swoje rozplątać — a następnie — uciec do domu.

Po powrocie zaginionego, zaalarmowano natychmiast policję, która niezwłocznie zarządziła pościg. Cyganie zostali dopędzeni i osadzeni w areszcie.

Przed niedawnym czasem inna banda cyganów, również w Wąbrzeźnie ukradła dziewczynkę, lecz na szczęście porwanie zauważono — a winnych ukarano przykładnie.

Co na to nasze władze?

* **Kartuzy.** (Z Wydziału Kaszubskiego. Urlop zast. starosty. Zawieszenie w urzędowaniu). W środę dnia 23 czerwca w Kartuzach w Dworze Kaszubskim odbyło się zebranie Rady Wydziału Kaszubskiego przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem, któremu przewodniczył prezes Rady z P. T. R. pow. puckiego, wejherowskiego, kartuzkiego i kościerskiego oraz prezes zarządu Głównego Pom. Tow. Roln. p. Donimirski i wice-dyrektor p. Zdrojewski.

Kierawnik tutejszego starostwa p. Sędzimir otrzymał 6 tygodniowy urlop. W tym czasie zastępować go będzie deputowany p. Poćwiardowski z Elżbietowa.

W urzędowaniu został zawieszony sekretarz starostwa p. Chylewski z powodu niezastosowania się do zarządzenia zastępcy p. starosty i wynikłego stąd zatargu.

* **Pelplin.** (Ks. Biskup Okoniewski honorowym doktorem teologji w Uniw. Jagiellońskim). Wydział teologiczny Uniw. Jagiell. nadał doktorat honorowy ks. biskupowi Stanisławowi Okoniewskiemu bisk. Koadjum w Pelplinie za zasługi naukowe i literackie na niwie teologicznej.

* **Chwaszczewo.** (Wystawa szkolna). Kierownictwo tutejszej szkoły powszechnej urządza od 11 do 18 lipca b. r. włącznie, wystawę robót ręcznych i rysunków dzieci wspomnianej szkoły. Szan. obywatelstwo i interesanci mogą w wyżej zaznaczone dni od godz. 8 do 18 zwiedzać ciekawe prace malców.

**Brusy.* (Prymicje.) W święto Piotra i Pawła odbyły się w tutejszym kościele parafjalnym prymicje nowowyświęconego ks. Jana Pieka z Czapiewic. O godz. 9,45 ruszyła procesja z kościoła przed plebanję, skąd prymicjant w asyście ks. dziekana Łosińskiego z Sierakowic i dwóch innych księży z pieśnią „Kto się w opiekę" udał się do pięknie w zieleń przybranego kościoła. Rozpoczęła się uroczysta msza św., podczas której wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prof. Kołczyk z Pelplina. Niemało przyczynił się do upiększenia tak doniosłej uroczystości chór kościelny, który pod kierownictwem swego dzielnego dyrygenta p. Kołodzieja odśpiewał mszę na 4 głosy. Na końcu mszy św. udzielił prymicjant swego błogosławieństwa. Po wszystkich tych uroczystościach kościelnych procesja ponownie odprowadziła ks. prymicjanta przed plebanję, gdzie w krótkich słowach serdecznie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. Nakoniec jeszcze raz powtórzył swe błogosławieństwo.

* *Czersk.* (Święto amerykańskie.) Programowo w myśl uchwały zarządów Tow. z dnia 21-go czerwca r. b. obchodził Czersk w ubiegłą niedzielę, dnia 4 lipca 150 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Rano o godz. 7,30 zebrały się towarzystwa ze sztandarami na dziedzińcu szkolnym skąd wyruszono do fary. Nabożeństwo odprawił ks. wikary Borzyszkowski i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po ukończonem nabożeństwie zorganizował i poprowadził pochód, jako komendant tegoż, pan Konitzer z Czerska.

W pochodzie brały udział panie z Czerwonego Krzyża z p. Konitzerem — jako prezesem na czele. Dalej tow. ze sztandarami: Tow. Ludowe, Sokół, Wojacy i Tow. Str. Poż., Tow. Śpiewu „Lutnia", Rzemieślników i Cech Rzeźnicki.

Pochód ruszył od kościoła przez miasto i zatrzymał się przed magistratem, gdzie uformowano czworobok. Tutaj z okna magistratu przemówił do zebranych delegat „Dziennika Pomorskiego", p. Jeske z Chojnic o znaczeniu uroczystości, wskazał na zasługi Kościuszki i Puławskiego w Ameryce jak i na zasługę Wilsona dla Polski w latach 1917—1920.

Mówca zakończył swe przemówienie wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć Stanów Zjednoczonych Ameryki i Polski, poczem orkiestra odegrała hymn Stanów Zjednoczonych Ameryki i następnie hym polski.

Ostatnie wiadomości.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pan premjer Bartel uzgodnił z p. ministrem spraw wewn. Młodzianowskim statut Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zmieniający całkowicie dotychczasowy ustrój i podział wydziałów w Ministerstwie Spraw Wewn. Krążą pogłoski, iż departament wyznań religijnych w Ministerstwie oświaty zostanie wcielony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nowy wiceminister skarbu.

P. Dangel — dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu wyznaczony został na stanowisko wiceministra skarbu i obejmuje swój urząd.

Przed strajkiem drukarzy w Warszawie.

Wczoraj aresztowanych zostało kilkunastu strajkujących drukarzy. Wywołało to silne podniecenie wśród pozostałych drukarzy. Pojawiły się wnioski ogłoszenia strajku we wszystkich drukarniach gazet. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem zebraniu zarządu związku drukarzy. Uważać należy, że jutro nie wyjdą gazety.

Z Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek socjalistów o odrzucenie projektów rządowych w sprawie zmiany konstytucji upadł. Głosowali za nim tylko socjaliści, komuniści i posłowie z mniejszości słowiańskich. Projekt rządowy wraz z wnioskami poselskimi odesłano do komisji, powierzając referat posł. Chacińskiemu. Obrady komisyjne rozpoczną się jutro, w czwartek. Powtórne obrady w Sejmie przewidziane są na 15. bm.

Obniżenie stopy dyskontowej

Stopa dyskontowa zniżona została z 12 na 10 proc.

Nowe stronnictwo.

W Wilnie utworzyło się nowe stronnictwo, które nadało sobie nazwę: organizacja zachowawcza pracy państwowej. Na czele stronnictwa stoją pp. Mejsztowicz i Eustachy Sapieha.

Walka z węglem polskim.

Rząd niemiecki wstrzymał przewóz węgla polskiego do Hamburga.

Wyrok w procesie o szpiegostwo.

Sąd okręgowy w Katowicach skazał członka Zarządu „Volksbundu", Dudka, za szpiegostwo na $1^1/_2$ roku więzienia.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo $9{,}42^1/_2$; tendencja utrzymana.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 5. 7. Żyto 28.50—29.50, pszenica 42.00—44.00, jęczmień browarowy wyb. 27.50—29.50, owies 30 ton a 32.50, mąka żytnia 70% z work. stand. 44.25, mąka żytnia 65% z work. stand. 45.75, mąka pszenna 65% z work. stand. 69.00 do 72.00, otręby żytnie 19.50—20.50. — Usposobienie słabe.

Toruń, 3. 7. (Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu.) Płacono w ostatnich dniach w zł. za 100 kg.: Konicz. czerw. 200—280, koniczyna biała 250—350, konicz. szwedzka 220—280, konicz. żółta 150—160, konicz. żółta w łusk. 60—70, inkarnatka 35—40, przelot 140—160, rajgras kraj. 90—110, tymotka 70—80, seradela 46—50, wyka letnia 46—50, wyka zimowa 120—150, peluszka 33—36, groch Wikt. 65—75, groch polny 40—50, fasola 40—50, bobik 30—35, gorczyca 200—220, rzepak 70—75, rzepik 70—80, łubin n. siew. 26—28, łubin żółty 32—36, siemie lniane 50—60, konopie 60—70, mak n. i biał. 200—220, tatarka 40—45, proso 25—30.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.